

Portal Województwa Lubuskiego



Jak przeciwdziałać negatywnym trendom demograficznym? Stworzyć miejsce przyjazne do życia



© Paweł Wańczko/Lubuskie.pl

Kategoria - Sprawy społeczne

Data publikacji -24 lutego 2025 godz. 13:48

- Ważne jest zorganizowanie pozytywnej przestrzeni do życia. Bezpieczeństwo, jeśli chodzi o pracę, zdrowie, godną płacę, balans pomiędzy pracą a życiem rodzinnym - mówił marszałek Marcin Jabłoński podczas Lubuskiego Forum Polityki Społecznej.

Mieszkalnictwo, rodzina i polityka prorodzinna, usługi społeczne, wsparcie dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami. Co zrobić, by młodzi ludzie chcieli zostać w regionie, chcieli się tu rozwijać i budować swoją przyszłość? To główne tematy Lubuskiego Forum Polityki Społecznej pt. „Lubuskie w obliczu wyzwań. Razem ku przyszłości regionu”, które odbyło się 24 lutego 2025 r. w Sali Kolumnowej w Urzędzie Marszałkowskim w Zielonej Górze. **Forum odbyło się z inicjatywy Marszałka Województwa Lubuskiego Marcina Jabłońskiego.**

Marszałek podkreślał, że dziś podjęto temat, na którym samorządowi województwa bardzo zależy. – Są pewne tendencje i badania, które pokazują, że świat się trochę kurczy. Ten świat jest rozdarty między dwie strony. Połowa tego świata próbuje ograniczać liczbę rodzących się dzieci, druga połowa próbuje ten proces wspierać. W tej drugiej grupie jest Europa, Polska i region lubuski – mówił.

Warto uporządkować nasze aktywności i wysiłki

Dane są niepokojące. Są prognozy, które mówią, że do 2100 roku, Polska może mieć kilkanaście milionów mieszkańców. To prognozy i symulacje, nie musi się tak stać. – Wiele może się zdarzyć w międzyczasie, jest mnóstwo zmiennych. Pewne rzeczy dzieją się już dziś. Ta malejąca liczba mieszkańców wywołuje pewne skutki, które często są negatywne. Musimy się wspólnie nad tym zastanowić. Potrzebne jest połączenie sił, możliwości, potencjałów i środków, żeby pozytywnie na to oddziaływać. Pomyśleliśmy, że warto zrobić coś, aby uporządkować te nasze aktywności, działania i wysiłki. Spróbujemy **zbudować Lubuski Plan Ludnościowy**. W tej kwestii toczą się prace w rządzie, ale być może będziemy w stanie zaproponować nasz plan w formie pilotażu. My chcielibyśmy się skoncentrować na naszym regionie, który chcemy pokazać jako tę część Polski, w której warto żyć – podkreślał marszałek Marcin Jabłoński.



Marszałek odwołał się do badań, które wskazują, że polityka państwa wpływa na dzietność i chęć posiadania dzieci tylko w 2 proc. Jest wiele innych rzeczy, które wpływają na to, że chcemy mieć dzieci. Na drugim biegunie – tego, co ma największy wpływ – jest miłość. Ponad 40 proc. decyzji dotyczących chęci posiadania dzieci wynika z miłości ludzi do siebie nawzajem. – Pomiędzy pozostaje ogromna przestrzeń na wysiłki nas wszystkich. Będziemy w województwie lubuskim próbować, by w tej przestrzeni zrobić jak najwięcej. Nam nie wolno nie zrobić nic. Poprzedziliśmy tę konferencję sporą pracą w gronie pracowników ROPS, przedstawicieli poszczególnych departamentów Urzędu Marszałkowskiego i innych instytucji związanych z tą problematyką. Uznaliśmy, że trzeba przygotować coś, co będzie impulsem, inspiracją do działania. Mamy do dyspozycji sporo funduszy unijnych, jesteśmy w czasie, gdy przekazaliśmy mnóstwo pieniędzy porozumieniom samorządowym, które zawiązały się w skali całego województwa. One musiały opracować strategię. To był czas do przemyśleń, refleksji i powiązań funkcjonalnych między miejscowościami. To wszystko może mieć pozytywny wpływ na zorganizowanie naszej przestrzeni do życia. W tej przestrzeni muszą się znaleźć elementy, które pozwolą ludziom postrzegać miejsce, w którym żyją, jako takie, w którym chcą żyć. Ważne, by mieli poczucie tożsamości regionalnej, lokalnej, poczucie bezpieczeństwa i gotowość do tego, by wiązać się z innymi osobami – mówił marszałek Marcin Jabłoński.

W forum wzięli udział **wicemarszałkowie Sebastian Ciemnoczołowski i Grzegorz Potęga, członkowie zarządu Jacek Urbański i Zbigniew Kołodziej, przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Anna Synowiec, radni województwa: Jarosław Dowhan, Tomasz Gierczak, Paweł Giza, Sławomir**

Kotylak, Edward Fedko, Anna Chinalska, Małgorzata Paluch-Słowińska, przedstawiciele organizacji pozarządowych i instytucji pomocy społecznej, przedstawiciele Sejmiku Młodzieżowego, zrzeszenia gmin, podmioty lecznicze z województwa lubuskiego, posłowie na sejm RP: Waldemar Sługocki, Krystyna Sibińska, Maja Nowak, Katarzyna Osos, Anita Kucharska-Dziedzic i Stanisław Tomczyszyn, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, starostowie, przedstawiciele uczelni wyższych, a także dyrektorzy departamentów UMWL.

O demograficznej mapie wyzwań

O dietności, migracji i starzeniu się społeczeństwa w woj. lubuskim i w Polsce mówił **Mateusz Łakomy - demograf, autor książki „Demografia jest przyszłością. Czy Polska ma szansę odwrócić negatywne trendy”**.

Do początku lat 90. liczba ludności Polski rosła, następnie przez 30 lat była stabilna. Od 2020 notuje się rozpoczęcie trendu spadku liczby ludności. Liczbę urodzeń w Polsce charakteryzują dwa wyże i następnie głęboki spadek. Stoją za tym zmiany w liczebności matek i dietności. Wskaźniki wpływające na zmianę liczby urodzeń po pierwsze to powojenny wyż urodzeniowy (1950-59) wynikał z wysokiej dietności, po drugie „echo” wyżu powojennego (1976-85) - był to efekt liczby rodziców.

Do końca XX w. przyrost naturalny w Polsce był dodatni, a przez kolejne 20 lat zbliżony do zera. Od roku 2019 rozpoczął się okres ujemnego przyrostu naturalnego. Celem prognoz demograficznych nie jest „przewidywanie przyszłości” tylko wskazanie, jakie mogą być zjawiska demograficzne jeśli zmaterializują się założenia dot. dietności, umieralności i salda migracji. Liczba osób w wieku produkcyjnym w Polsce spada od 2010 r. Jeśli nie nastąpią istotne zmiany, do końca wieku liczba ta spadnie poniżej wartości odnotowanej od końca II wojny światowej.

Sytuacja demograficzna województwa lubuskiego - Lubuskie w środku stawki

Spadek liczby ludności w województwie jest szybszy niż średnia dla Polski. Tylko dwa powiaty odnotowały wzrost liczby ludności - gorzowski i zielonogórski (może to wynikać z połączenia miasta). Województwo lubuskie, podobnie jak wszystkie inne, ma bardzo niską dietność, zbliżoną do średniej dla Polski. **Współczynnik dietności, w liczbie dzieci na kobietę w Lubuskim wynosi 1,15.** Najwyżej znajduje się Wielkopolska - 1,24 i Mazowsze - 1,22. Najstąbiej wypadają województwa: dolnośląskie i warmińsko-mazurskie - oba ze współczynnikiem 1,06.

W województwie lubuskim mieszkańcy pobierają się rzadziej niż przeciętnie w Polsce, a także rzadziej się rozwodzą.



© Paweł Wańczko/Lubuskie.pl

Atrakcyjność migracyjna miast – na przestrzeni 30 lat wszystkie główne miasta województwa lubuskiego z wyjątkiem Zielonej Góry straciły atrakcyjność migracyjną, natomiast wzrosła atrakcyjność Wrocławia i Poznania. Podobnie jak wszystkie większe miasta, Gorzów Wielkopolski i Zielona Góra podlegają silnemu procesowi suburbanizacji, ale gminy ościennie tych miast nie przyciągają istotnie mieszkańców z innych regionów. Prognozy demograficzne dla województwa lubuskiego pokazują znaczący spadek liczby ludności i urodzeń już w perspektywie jednego pokolenia.

Piramida wieku – w przeciągu najbliższych 15-20 lat najliczniejsze roczniki wejdą w wiek emerytalny. Osób w wieku produkcyjnym i dzieci będzie znacznie mniej. Konsekwencje starzenia się demograficznego, czyli zmiany proporcji między osobami w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym oraz związanego z nim spadku liczby ludności to m.in. zwiększenie liczby pobierających emeryturę i potrzebujących opieki, w tym zdrowotnej (długoterminowej), zmniejszenie liczby rąk do pracy oraz klientów o wysokiej sile nabywczej oraz zmniejszenie potencjału dla rozwoju gospodarczego, spadek liczby firm (produkcyjnych, sklepów, usługowych), możliwość ograniczenia wpływów budżetów samorządów przy potencjale rosnących kosztów, wyludnienie kolejnych obszarów.

Bariery do posiadania dzieci w Polsce

Edukacja – do wiodących barier, przede wszystkim skutkujących w trudności we wchodzeniu w związki, są nierówności w wykształceniu między kobietami i mężczyznami. Aby powstał związek, kobiety i mężczyźni muszą mieć zbliżony

poziom statusu społeczno-ekonomicznego. Obecnie znacznie więcej kobiet niż mężczyzn ma wyższe wykształcenie, co tworzy zjawisko „luki edukacyjnej” między kobietami a mężczyznami.

Trudna w Polsce **sytuacja na rynku pracy**, szczególnie dla młodych dorosłych, utrudnia staranie się o dzieci tak pierwsze jak i kolejne. Chodzi tu o stabilne zatrudnienie, głównie umowę o pracę na czas nieokreślony. Dla starania się o kolejne dziecko istotna jest elastyczność pracy leżąca po stronie pracownika, w szczególności praca na część etatu.

Dostępność mieszkań dla młodych dorosłych. Do warunków starania się o pierwsze dziecko należy posiadanie przez oboje rodziców swojego mieszkania, idealnie własnościowego. Do warunków starania się o drugie, trzecie i dalsze dziecko należy powierzchnia mieszkania. Dla powstania rodzin wielodzietnych warunkiem jest posiadanie domu.

Bariery finansowe nie są najważniejsze, ale w niektórych okolicznościach stają się kluczowe. Wsparcie finansowe w okresie pierwszych 2-3 lat po urodzeniu dziecka daje komfort w opiece i sprzyja urodzeniu dziecka (w tym kolejnych dzieci) potencjalnie bardziej niż dostępność opieki instytucjonalnej, w tym żłobków.

Są także **bariery o charakterze zdrowotnym i kwestie emocjonalne, zdolność do zbudowania relacji**.

Samorząd ma wiele instrumentów do zwiększenia dzietności

Działania możliwe do realizacji przez samorząd zwiększające dzietność to m.in. dialog z pracodawcami prywatnymi o warunkach zatrudniania, dodatki dla rodziców nieuprawnionych do zasiłku macierzyńskiego w 1. roku oraz opiekującymi się dziećmi osobiście w 2. i 3. roku życia dziecka, wolontariat młodzieży i młodych dorosłych w bezpośrednim kontakcie z ludźmi, skomunikowanie i współpraca z gminami miejskich obszarów funkcjonalnych, suburbanizacja oraz zwiększenie miejsc pracy atrakcyjnych dla kobiet poza dużymi miastami.

To także skrócenie okresu wydawania kolejnych zgód budowlanych, uzbrajanie terenu pod zabudowę, zwiększenie ich dostępności dla młodych dorosłych, tereny pod budowę domów (dla młodych), rozwój Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych, budownictwa społecznego, zwiększenie ich dostępności dla młodych dorosłych, tereny pod budowę domów (dla młodych). Mieszkanie powinno być dostępne już dla młodych dorosłych, dwudziestoparolatków.

Społeczne i kulturowe uwarunkowania

Dr Konrad Stępnik z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze omówił prezentację pt. „Dzietność w zmieniającym się świecie. Społeczne i kulturowe uwarunkowania decyzji prokreacyjnych Polaków”. - Decyzje prokreacyjne trudno jest zbadać - mówił dr Konrad Stępnik, który zastosował badania biograficzne. Badał faktyczne wydarzenia z życia milenialsów, czyli osób z roczników 1984-94.

- Dane demograficzne jakie są, każdy widzi. Sytuacja jest zła i będzie jeszcze gorsza - mówił. Potoczne wyjaśnienia kryzysu demograficznego nadmiernie eksponują czynniki ekonomiczne. Problemy demograficzne są efektem przemian, które przechodzą społeczeństwa nowoczesne. Tożsamość, indywidualizacja i refleksyjność to najważniejsze pojęcia we współczesnej socjologii.

Ludzie częściej samodzielnie podejmują decyzje życiowe. Mamy większe pole o decydowaniu, kim jesteśmy, ale pozytywne decyzje podejmowane są jedynie w sprzyjających okolicznościach.

Jak przebiega analiza ryzyka prowadzona przez potencjalnych rodziców? Dr Konrad Stępnik przedstawił uniwersalne uwarunkowania: potrzebny idealny partner, duża mobilność, oddalenie od rodzinnych sieci wsparcia, sprzeczne i zbyt wysokie wymagania stawiane rodzicom.

W przypadku osób z dużymi zasobami kapitałów rodzicielstwo jest możliwe, ale duże ryzyko rezygnacji z innych atrakcyjnych stylów życia zniechęca do niego. Osoby takie mają dużo konkurencyjnych spraw: kariera, budowanie swojej pozycji, wakacje. Osoby z mniejszymi kapitałami napotykają więcej barier: niestabilność i niepewność generowana przez rynek pracy, instytucje społeczne nie oferują dostatecznego wsparcia, rodzicielstwo możliwe dopiero po „odhaczeniu” wcześniejszych etapów życia, decyzja o rodzicielstwie odkładana na później ze względu na duże ryzyko.



Jakie są wnioski i rekomendacje?

Przede wszystkim – wsparcie kierować do tych, którzy chcą mieć dzieci oraz wspierać istniejące rodziny, nie tylko finansowo. Co istotne – odtwarzać rodzinne, rówieśnicze i sąsiedzkie sieci wsparcia, ułatwiać podejmowanie pozytywnej decyzji o drugim i kolejnym dziecku, a także promować partnerski podział obowiązków i role rodzicielskie dostosowane do współczesnych uwarunkowań. Ważne jest również prowadzenie pozytywnej narracji wokół rodzicielstwa i wspieranie realistycznych oczekiwań związanych z rodzicielstwem.

Inwestycje w budownictwo mieszkaniowe

Działania mające ograniczyć negatywne skutki depopulacji na przykładzie gminy Strzelce Krajeńskie przedstawił **Mateusz Karkoszka, sekretarz gminy**. Tamtejszy samorząd inwestuje m.in. w budowę przedszkoli i żłobków oraz Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe. – Dzisiaj deweloperzy, nawet budując bardzo dużo budynków w gminie Strzelce Krajeńskie, nie poprawiają sytuacji młodych rodzin. To, na co się zdecydowaliśmy, to mieszkania SIM. Wiemy, że nie jest to doskonałe rozwiązanie, ale w naszym przypadku jest jedyne, ponieważ naszej gminy i pewnie wielu innych nie stać na stworzenie lokali komunalnych, poza tym coraz ciężiej jest z gruntami. Natomiast w przypadku SIM-ów Krajowy Zespół Nieruchomości przekazuje grunty do spółki i spółka na tych działkach buduje lokale mieszkalne. W przypadku Strzelec Krajeńskich – 32 lokale mieszkalne – mówił Mateusz Karkoszka. – Inwestycja była warta ok. 19 mln złotych. 6 milionów trafiło z Rządowego Funduszu Dopląt, ok. 2,5 mln złotych stanowił Rządowy Fundusz Rozwoju Mieszkalnictwa, jako jedna z pierwszych gmin pozyskaliśmy też 4,5 mln złotych z Krajowego Planu Odbudowy. Na resztę zrzucają się najemcy. Wykonawca jest już na budowie, oddanie budynków jest planowane na kwiecień 2026 roku – dodał.

Inne działania realizowane na rzecz mieszkańców w gminie Strzelce Krajeńskie to m.in. rewitalizacja terenów w celu dostosowania ich do potrzeb konkretnych grup i zwiększanie dostępu do usług społecznych.

Po co nam Lubuski Plan Ludnościowy?

Założenia Lubuskiego Planu Ludnościowego zaprezentował **prof. Mariusz Kwiatkowski, pełnomocnik Marszałka Województwa Lubuskiego ds. potencjału społecznego regionu**. – To nie tylko dokument, choć oczywiście plan zawiera tekst i to dość długi. Nazwałbym to rodzajem ruchu społecznego, który został zapoczątkowany przez pana marszałka, jego zespół, wcześniej także pan wojewoda zapowiadał potrzebę tego typu działań, tak jak wiele innych osób, które są aktywne w naszym województwie. Częścią tego ruchu społecznego jest dzisiejsze Forum – stwierdził prof. M. Kwiatkowski.

Celem wdrożenia Lubuskiego Planu Ludnościowego jest wyższa jakość życia obywateli, atrakcyjność mieszkaniowa regionu i stworzenie przyjaznych społeczności. Aby to osiągnąć, należy rozwijać system usług społecznych i zdrowotnych poprzez dopasowywanie ich do zmieniających się potrzeb, wprowadzać rozwiązania mieszkaniowe i budowanie sieci współpracy między gminami czy instytucjami.

– Jestem przekonany, że ten plan będzie planem wszystkich niezależnie od poglądów – nie będzie ani prawicowy, ani lewicowy, ani centrowy, ale po prostu lubuski. I liczę na to, że dzięki temu zbiorowemu przedsięwzięciu któregoś dnia ludzie będą w stanie stwierdzić o miejscach, których mieszkają: „Tu warto żyć”. Dlatego nasz plan zatytułowaliśmy w ten właśnie sposób – mówił pełnomocnik marszałka ds. potencjału społecznego regionu. Zaprosił też uczestników Lubuskiego Forum Polityki Społecznej do współtworzenia tego planu i przesyłania uwag.

Wyzwania na drodze do poprawy jakości życia w regionie

Zwieńczeniem Forum był panel dyskusyjny pt. „Jak zwiększać jakość życia mieszkańców i wzmacniać atrakcyjność regionu?”. Odpowiedzi na to pytanie poszukiwali wspólnie przedstawiciele środowiska akademickiego, młodzieżowego i instytucji pomocy społecznej.

Przewodniczący Młodzieżowego Sejmiku Województwa Lubuskiego Kacper Dziurawiec zaprezentował wyniki ankiety przeprowadzonej wśród uczniów lubuskich szkół ponadpodstawowych, z których wynika, że 60 proc. ankietowanych planuje pójść na studia, jednak połowa z tej grupy chce je podjąć poza województwem lubuskim. Jako powód takiej migracji podają lepszą ofertę edukacyjną i więcej inicjatyw nastawionych na studentów w większych miastach czy regionach.

– Mamy świadomość, że nasz uniwersytet możemy traktować jako średnią krajową, a chcielibyśmy, żeby ci młodzi ludzie przynajmniej zastanowili się nad wyborem kształcenia w Zielonej Górze. Jakość kształcenia musi być zbliżona do najlepszych ośrodków akademickich. Jeżeli chcielibyśmy zbudować np. laboratoria badawcze, podnieść jakość, musielibyśmy zrobić coś namacalnego, coś dużego. Collegium Medicum jest dobrym przykładem – to był krok milowy, jeśli chodzi o ochronę zdrowia, ale też edukację, bo to w tej chwili bardzo duża część Uniwersytetu Zielonogórskiego – ok. 1000 studentów na wszystkich kierunkach, a przypominę, że tych kierunków mamy kilka. Podobnej decyzji oczekuję w przyszłości – odpowiedział **prof. dr hab. n. med. Marcin Zaniew, prorektor ds. Collegium Medicum**.

Młode osoby wskazywały też problem z dostępem do mieszkań. **Prezes Zarządu Gorzowskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Tomasz Gierczak** wspominał o budownictwie czynszowym, odnosząc się do wystąpienia Mateusza Karkoszki. – To trochę stanęło na głowie. W ciągu ostatnich 10 lat powstało i jest w budowie 17 tys. mieszkań. W ciągu ostatnich 30 lat samorządy sprzedały prawie milion mieszkań komunalnych. Co to oznacza? Że samorząd, który może kształtować politykę mieszkaniową, wyprzedaje mieszkania i później próbuje je na nowo budować z dofinansowaniem – mówił T. Gierczak.

Potrzeby i oczekiwania związane z jakością życia w regionie dotyczą nie tylko młodzieży, ale też seniorów, osób z niepełnosprawnością, w kryzysie zdrowia psychicznego czy bezdomności. Tym wyzwaniom również trzeba sprostać. – Należałoby dokonać diagnozy potrzeb. O ile w skali województwa mówimy o podobnych problemach, o tyle w samorządach wygląda już to trochę inaczej. Rolą Centrum Usług Społecznych jest nie tylko dostrzeganie usług, które są potrzebne,

ale też skupianie w jednym miejscu możliwości i realizacji tych usług przez inne podmioty. To dotyczy zarówno organizacji pozarządowych, jak i podmiotów prywatnych. Musimy zwracać uwagę na to, co mamy dostępnego na swoim terenie – mówiła **Monika Filińska, dyrektor Centrum Usług Społecznych w Świebodzinie**.

Uczestnicy panelu dyskusyjnego odpowiadali również na pytania o koordynację działań na rzecz mieszkańców. – Sam fakt tego, że znajdujemy się tutaj i rozmawiamy, że zostało stworzone stanowisko pełnomocnika marszałka ds. potencjału społecznego regionu czy pełnomocnika wojewody ds. społeczeństwa obywatelskiego pokazuje, że województwo chce rozmawiać, chce dialogu i chce działań. Jest to jak najbardziej na plus. Wierzę w to, że jeżeli będziemy dalej szli tym torem, to województwo lubuskie będzie wzorem do naśladowania – stwierdził **Piotr Frołowicz, prezes zarządu Spółdzielni Socjalnej Grupa Alivio**.

Tomasz Gierczak wskazywał, że samorządy nawiązują ze sobą współpracę w celu poprawy jakości pewnych usług, np. komunikacji publicznej między obszarami miejskimi a podmiejskimi. Przykładem jest Krośnieński Związek Powiatowo-Gminny, który będzie odpowiadał za połączenia autobusowe.

Dyskusję i całe forum zakończył prof. Mariusz Kwiatkowski, dziękując uczestnikom za przedstawienie swojej perspektywy na problem demografii i powiązane z nim kwestie. Zapowiedział, że dyskusja w tych sprawach nadal będzie się toczyć. Przedstawił m.in. pomysł organizacji **Lubuskiego Kongresu Demograficznego**.